



PRENUMERATA:

Z odnośnieniem do domu
lub przesyłką pocztą:
rocznie 24 mk., półrocznie
12 mk., kwartalnie
mk., miesięcznie 2 mk.

Numer pojedynczy
15 fenigów.

MONITOR POLSKI

WYCHODZI CODZIENNIE Z WYJĄTKIEM NIEDZIEL I ŚWIĄT.

Redakcja i Administracja Pl. Małachowskiego Nr. 4.

Redakcja otwarta od 9—1 i 5—6 p. p.

Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe.

DZIAŁ URZĘDOWY.

NAJDOSTOJNIEJSZA RADA REGENCYJNA rozporządzeniem z dn. 19 lipca 1918 r. ustanowiła następujący etat Ministerstwa Sprawiedliwości: 1 podsekretarza stanu, 2 szefów sekcji, 4 naczelników wydziału, 8 radców ministerjalnych, 1 redaktora „Dziennika Praw”, 1 sekretarza generalnego, 8 starszych referentów, 1 sekretarza osobistego Ministra, 1 naczelnika rachuby, 6 referentów, 1 naczelnika kancelarii, 2 zastępców naczelnika rachuby, 1 pomocnika referenta, 3 kontrolerów, 1 zastępcę naczelnika kancelarii, 1 starszego tłumacza, 12 sekretarzy, 1 intendenta, 2 starszych rachmistrzów, 1 tłumacza, 10 pomoconików sekretarza, 2 rachmistrzów, 14 starszych kancelistów, 24 kancelistów, 10 woźnych, 2 stróżów, 11 gońców.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

RUMUNJA.

Cechy charakterystyczne i wady ustroju państwowego.

I.

Przeciętnemu, inteligentnemu Rumunowi współczesne interesy polskie są bezwzględnie lepiej znane, aniżeli nam, Polakom, elementarne bodaj zasady państwowego ustroju Rumunii. Wiemy z nauki historii ojczyznej dość dużo o stosunkach, jakie niegdyś, w oddalonej przeszłości, łączyły państwo Polskie z Multanami i Wołoszczyzną, dumni jesteśmy z wpływu kulturalno-oświatowych, jakie Polska, przodowniczka cywilizacji europejskiej w wiekach XVI i XVII wywarła na sąsiadującą z nią Mołdawję, ale rzadko zastanawiamy się nad dzisiejszą strukturą polityczną Królestwa Rumuńskiego.

Artykuł niniejszy, ze względu na swą objętość, nie może mieć na celu szczegółowej analizy wszystkich dziedzin państwowości rumuńskiej—chodzi nam jedynie o czysto syntetyczną charakterystykę tych instytucji i zwyczajów parlamentarnych, które w sposób decydujący normują warunki rozwoju politycznego i społecznego Rumunii.

Rumunia jest krajem, posiadającym konstytucję pisaną i cały systemat podstawowych instytucji politycznych opiera się na akcie ustawodawczym, ogłoszonym przez konstytuante w d. 11 lipca 1866 r. Pewne nieznaczne korektywy, dotyczące ordynacji wyborczej, zostały wprowadzone w latach 1879 i 1884. Konstytucja rumuńska, wzorowana—jak wiele innych zachodnio-europejskich—na belgijskiej, ustaliła zasadę demokratyczną wszechwładztwa ludowego (sovereineté nationale); byłoby jednak rzeczą zupełnie błędną przypuszczać, iż choć pomiędzy tekstami konstytucji belgijskiej i rumuńskiej niema znaczniejszych teoretycznych rozbieżności, oba te państwa posiadają jednakowy system rządów monarchiczno-parlamentarnych. W Rumunii bowiem, podobnie jak

kratyczną, nie tylko w przeciwieństwie do rządów absolutystycznych w dawnych księstwach nadnaddunajskich, ale nawet w porównaniu z wieloma współczesnymi europejskimi monarchjami konstytucyjnymi. W rzeczywistości jednak, oparta na bardzo wysokiej stopie dochodowej, ordynacja wyborcza unicestwia zupełnie demokratyczną zasadę suwerenności ludowej, utrwalając panowanie wielkiej własności ziemskiej, stanowiącej mniejszość, nad większością proletariatu wiejskiego. Ordynacja ta jest świetnym odbiciem bardzo silnego wiekowego separatyzmu klasowego i tradycyjnej w państwie Rumuńskim przewagi bojarstwa rolnego nad innymi warstwami społecznymi. Tworzy ona podstawowy czynnik w życiu konstytucyjnym współczesnej Rumunii, uświęcając w formie pisanej istniejący de facto od wieków stan supremacji najpotężniejszej ekonomicznie klasy wielkiej własności ziemskiej. Zamiast organu przedstawicielstwa narodowego ustanawia reprezentację klasową, dzieląc wyborców aż na pięć kategorii i zapewniając pierwszeństwo bogatym posiadaczom ziemskim. Z tych pięciu kategorii wyborców, obierających deputowanych i senatorów (do r. 1884 było 6 kategorii) trzy kategorie (dwie do senatu, a jedna do izby) rekrutują się niemal wyłącznie ze sfery wielkich właścicieli ziemskich, do których dopuszczeni są i właściciele nieruchomości miejskich. Jedną kategorią wyborców składa się z obywateli miejskich i jedna tylko z ludności wiejskiej. W innej formie stosunek ten przedstawia się w sposób następujący: na ogólną liczbę 295 obieralnych przedstawicieli narodu (183 deputowanych i 112 senatorów) 1) 257 reprezentuje kilka tysięcy właścicieli latyfundiów i nieznaczna stosunkowo liczba mieszkańców miast, a zaledwie 38 — 5,000,000 chłopstwa 2). Ustawa wyborcza jest więc zupełną negacją zawartego w art. 31 konstytucji postulatu suwerenności ludowej, ponieważ utworzony przez nią system jest panowaniem mniejszości i to w stosunku rażąco nieproporcjonalnym. Jest to jednak zarzut czysto teoretyczny, który przy ocenie instytucji państwowych narodu nie powinien mieć znaczenia decydującego. Chodzi o wykazanie, czy pod względem praktycznym ordynacja wyborcza rumuńska przedstawia się również wadliwie. Otóż przekonamy się w dalszym ciągu naszego artykułu, że jest ona nie tylko nielogiczna w stosunku do tekstu konstytucji i niesprawiedliwa z punktu widzenia teoretycznego, ale, co najważniejsza, do najwyższego stopnia zgubna pod względem praktycznego zastosowania. Pacyz ona najzupełniej cały organizm państwowy, stwarzając podatny grunt do nadużyć we wszystkich gałęziach administracyjnych. Klęska Rumunii w wojnie dzisiejszej jest w pewnej mierze rezultatem ogólnego systemu korzyści, opartego na ordynacji wyborczej.

..

Przy systemie kurjalnym, dwustopniowym do senatu i trzystopniowym do izby, okręgi wyborcze składają się nieraz z kilkuset, a częstokroć nawet z kilkudziesięciu zaledwie wyborców, co wobec niezmiernie silnej centralizacji administracyjnej umożliwia ciągły kontakt urzędników państwowych z wyborcami. Na tle głęboko zakorzenionej w społeczeństwie rumuńskim korupcji charakterów, będącej wynikiem długowiecznych rządów Fanariotów i wpływów lewantynizmu, w czasie wyborów cała hierarchia administracyjna staje się jedną wielką agencją wyborczą. To też wybory w Rumunii nie są nigdy rywalizacją pomiędzy partiami politycznymi, lecz walką pomiędzy opozycją, a rządem, przeprowadzającym swoje kandydatury. Ta kandydatura rządu to jedna z najznamienniejszych cech systemu wyborczego rumuńskiego. Petre Carp, szef obozu skrajnie konserwatywnego, świetnie scharakteryzował ten system w jednej ze swych słynnych mów, wygłoszonych jesze w 1885. Rzekł on wówczas: „Czem trudni się nasz prefekt? Urządza wybory. Czem zajmują się rady gminne? Wyborami! Co robi burmistrz? Organizuje wybory”.

W rzeczywistości cała administracja rumuńska nie jest niczem innym, jak wielkim aparatem wyborczym.

Tego rodzaju technika wyborów, nieprzewidziana przez konstytucję pisaną, jest jednak tak uświęconą przez tradycję, że stała się po prostu integralną częścią obyczajów politycznych Rumunii. To też wszystkie stronnictwa hołdują jej wiernie. Przekroczylibyśmy ramy naszego artykułu, gdybyśmy chcieli dokładnie zapoznać czytelnika ze wszystkimi sposobami organizowania wyborów i przeprowadzania kandydatur rządowych w Rumunii. Jest to aparat wiele skomplikowany, wystarczy jednak, gdy zaznaczymy, iż rząd posiada trzy potężne narzędzia. Są nimi: 1) zmiana i usuwalność personelu administracyjnego w najrozmaitszych urzędach, zastępowanie stronników opozycji t. zw. klientelą polityczną; 2) nadużycie władzy w celu krępowania swobodnego wypowiedzania woli wyborców (naprz. sztucznie powiększa się liczbę głosów przychylonych kandydatów rządowych, fabrykując kartki wyborcze na imię osób zmarłych; 3) brutalna siła, a więc żandarmerja, policja i zorganizowane bandy agentów wyborczych.

Wszystkie bez wyjątku kampanie od r. 1866 do 1918—czy to za rządów liberalnych, czy też konserwatywnych były zawsze organizowane pod presją maszyny administracyjnej. Rzecz prosta, że przy takich warunkach obrane izby prawodawcze nie mogą nigdy być sprawdzianem rzeczywistego nastroju społeczeństwa.

T. G. G.

Przełom w socjalizmie francuskim.

Z wybuchem wojny, socjaliści francuscy, jak zresztą we wszystkich państwach wojujących, bez wahania stanęli do obrony ojczyzny, dowodząc tem samem, że wątpliwości co do ich patriotyzmu, wyrażane w czasie pokoju przez przeciwników—nie były słuszne. A przecież patriotyzm socjalistów miał twardą próbę do przebycia z powodu zamordowania Jaurès'a, którego ubóstwiali, niemniej z powodu przewleknięcia i odraczenia rozprawy o zamordowanie przywódcy socjalistycznego. Ponadto, rozdział ciężarów, spowodowanych wojną, z trudem dał się pogodzić z zasadą równości i sprawiedliwości społecznej, głoszoną przez socjalistów. Mimo to, socjaliści francuscy nie „sabotowali” rządu.

Na ubożcu tylko, na skrajnym lewym skrzydle, czterech posłów od początku wojny uprawiało politykę antyrządową, ale też na tych kilku posłach i ich nielicznym orszaku ogra-

1) 9 senatorów zasiada z urzędu.

2) chłop rumuński pozostaje nadal w stanie zupełnie prymitywnym. Mimo 60-letniej, uznanej przez prawo swobody, własności rumuńskiej, stanowiącej 82% całej ludności, prowadzi taki sam żywot, jak za czasów dominacji tureckiej, a bodaj nawet w epoce rzymskiego zawojowania Dacji.

nieczała się cała akeja rządowa, będąca bez znaczenia.

Dopiero z chwilą powstania myśli konferencji sztokholmskiej nastąpiła zmiana. Dopiero wówczas stosunek socjaldemokracji francuskiej do rządu począł się przeistaczać i równocześnie rozpoczęło się przegrupowywanie wewnątrz socjalizmu, podsycane nieprzychylnym zachowaniem się rządów koalicyjnych wobec idei kongresu. Część socjalistów z miejsca przeszła do opozycji, Większość, czy to w chęci nie czynienia trudności rządowi, czy też z niechęci do samej konferencji, popierała nadal rząd; ale już we wrześniu 1917 roku — Painlevé, tworząc gabinet — nie mógł znaleźć żadnego współpracownika w obozie socjalistycznym. Opozycyjne elementy w partii, nieskrepowanej już względami na zasiadającego w gabinecie towarzysza, gdy socjaliści w gabinecie nie było, uzyskały większą swobodę ruchów i niepomaganą możność agitacji, która musiała się jeszcze zwiększyć, gdy wraz z Clemenceau rządy dostały się w ręce wyznawców siły nazewnatr, a socjalnej reakcji nawewnatr. Dołączył się do tego wzrost wpływu międzynarodowych idei porozumienia, którym Clemenceau przeciwstawił najzaciętszą politykę odwetu. Proces Malvy'ego wykazał, jak oba te prądy, społeczny i międzynarodowy zbiegają się do jednego łożyska i jak w obu tych prądach jedne i te same żywioły występują. Stąd też nie jest dziwnym, że socjalizm francuski w miarę tego, im bardziej wojowniczo i wojennie zachowuje się rząd francuski, od tegoż rządu się usuwa. Kierownictwo partii w ostatnich czasach, jak to się zaznaczyło na kongresie narodowym socjalistów francuskich, wyknęło się z rąk lidera większości, redaktora „Humanité”, a przeszło do Longueta, przywódcy mniejszości, czyli innemi słowy, mniejszość pacyfistyczna wzięła górę nad popierającą dotąd rząd większością.

Turcja i Kaukaz.

Turecki poseł w Bernie w rozmowie z korespondentem węgierskiego organu „Vilag” oświadczył niedawno, że kwestja granic turecko-bułgarskich nie może być czynnikiem, mogącym zrodzić nieporozumienie, zepsuć dotychczasowe dobre stosunki pomiędzy obu sprzymierzonymi państwami — Turcją i Bułgarią, albowiem nie posiada ona dla polityki tureckiej znaczenia pierwszorzędnego. Do najważniejszych spraw tureckich należą dziś, według zdania posła berneńskiego, sprawy interesów tureckich na Kaukazie, które mają pośrednio dość duży wpływ na ogólną politykę zewnętrzną Turcji. „Sprawy kaukaskie — powiada ów turecki dyplomata, są obecnie osi, około której obracają się wszelkie inne kwestje polityczne Turcji. Losy narodów kaukaskich ściśle się wiążą zarówno pod względem religijnym, jak i historycznym z Turcją”.

W dalszym ciągu swej rozmowy twierdził poseł berneński, że Kaukaz jest ważną geograficzną obroną granic tureckich na północy i że Turcja dlatego stoi na stanowisku konieczności poparcia niezawisłości narodów kaukaskich, ponieważ jest pewne, że na przyszłość kraj ten będzie pozostawał z nią w ścisłym i nierozdzielalnym przymierzu.

O aktualności tematu kaukaskiego w Turcji możemy przekonać się również z innego źródła. Oto turecki publicysta Aga Ahmed pisze w „Hilal”, że niezawisłość Kaukazu również jest potrzebna dla narodów kaukaskich, jak i dla Turków. Narody te rozumieją, że dla zapewnienia sobie niezawisłości muszą się sprzymierzyć z Turcją, która jedynie może ich wesprzeć i obronić przed Rosją. W przeciwnym razie grozi im zawsze niebezpieczeństwo ze strony rosyjskiej. Turcja nie powinna zachować się obojętnie wobec losów Kaukazu, tembardziej, że żyją tam narody z nią spokrewnione kulturalnie i historycznie. Przyjście z pomocą wyzwalającemu się Kaukazowi jest poniekąd obowiązkiem Turcji. Z drugiej strony, sprawy kaukaskie wiążą się ściśle z politycznym wyrachowaniem i interesami Turcji. Utrwalenie wpływów tureckich na Kaukazie i Czarnem morzu uchroni Turcję przed stawicą niebezpieczeństwem słowiańskiem,

zmieni zasadniczo tę dla niej niepomysłną sytuację, w jakiej była przed wojną. Kaukaz dla Turcji ma być „murem chińskim”, oddzielającym ją od Rosji. Dopóki więc narody kaukaskie nie usamodzielnią się politycznie, dopóty Turcja nie będzie się czuła zabezpieczona na swych granicach północnych.

Z powodu powyższych przytoczonych wywodów tureckich, zamieszcza „Deutsche Zeitung” w artykule p. t. „Turecki program kaukaski” swe uwagi, zaznaczając, że Turcja skierowała *gros* swych zabiegów na Kaukaz, albowiem nie ma zamiaru zadowolnić się przyznaniem jej przez traktat brzeski terytorjów: Batumu, Ardaganu i Karsu, lecz pragnie zawiązać całą linią kolejową Batum—Baku, które przecina Kaukaz południowy pomiędzy morzami Czarnem i Kaspjskim. Dążenia te idą w kierunku opanowania Tyflisu. Jest to niezmiernie trudne zadanie — pisze niemiecki autor artykułu — o którym z perspektywą nie łatwo da się wyrytorjum dość znaczne i posiadające pod względem politycznym doniosłe znaczenie. Tureckie stanowisko zda się być tego rodzaju, że na drugim planie stawiana jest sprawa Palestyny, Arabii i Mezopotamii, gdzie Anglicy zajęli poważny szmat ziemi. Turcja, oczywiście, nie traci nadziei, że i te terytoria zostaną przez nią odbite siłą zbrojną wojsk tureckich i z pomocą sprzymierzeńców, jak to wyraził poseł turecki w Bernie.

Polemizujący z wywodami polityka tureckiego, publicysta niemiecki jest zdania, że Turcja winna przedewszystkiem podjąć zabiegi w celu odebrania z rąk koalicji zajętych terytorjów tureckich, a dopiero później zwrócić się ku rozstrzygnięciu zadań dalszych.

Stosunki wewnętrzno-polityczne w Szwecji.

W ostatnich tygodniach zaszedł w wewnętrznym życiu politycznym Szwecji drobny na pozór wypadek, który atoli pobudza do głębszych refleksji. Odkryło się kilka wyborów do lanthingów, czyli sejmików prowincjonalnych i w jednym z nich, w południowej Szwecji, kandydat związku rolników odniósł zwycięstwo nad kandydatem socjalistycznym i liberalnym. Znaczenie faktu tego tkwi w tem, że o zwycięstwie prawicy w tym okręgu zdecydował, założony niedawno, związek rolników.

Wypadek ten świadczy przedewszystkiem o wzroście ruchu chłopskiego w Szwecji, który można było zauważyć już w czasie ostatnich wyborów do parlamentu. Wówczas na widowni politycznej występowały dwa stronnictwa włościańskie: więcej na lewo stojący związek chłopski, broniący interesów drobnych rolników północy, oraz wspomniany wyżej związek rolników (Landbrukarnas Riksförbund), składający się w pierwszym rzędzie z bogatych ekonomów południa, w prowincji Skene, spichlerzu zbożowym Szwecji. Oba związki w ostatnich latach rozwinęły się nadzwyczaj silnie. Dążeniem obu grup jest obecnie połączenie się. Tym sposobem zjednoczone, stanowiłyby rzeczywiste przedstawicielstwo interesów całej klasy rolniczej, a w przyszłości się z nią nie można by się nie liczyć. Na razie, wspomniane wybory wskazują na zbliżenie się prawego skrzydła do konserwatystów, co z jednej strony świadczy o zapobieżeniu zbyt niemu rozpraszaniu się prawicy, z drugiej zaś o widokach partji konserwatywnej oparcia się na silnym gruncie chłopskim.

Konserwatyści popełniali dotąd ten błąd, że zupełnie ignorowali ruch chłopski, zmuszając go tem samem do szukania sobie nowych dróg. Teraz nadarza im się sposobność naprawienia błędów.

W Szwecji rządzi obecnie lewica, prawica więc zeszała do roli opozycji. Liberalno-socjalistyczne ministerjum musi, czy chce czy nie chce, ująć w swe ręce tak niełatwą obecnie sprawę zaprowiantowania kraju w środku żywności i przystąpić do racjonowania zapasów, co chłopi, oczywiście, przyjmują bardzo niechętnie. To niezadowolenie, w Szwecji zwłaszcza, zaznaczy się silnie, niż w krajach wojujących, ponieważ Szwecja wojny nie prowadzi, i nie wydaje się jakoby istniała konieczność takiego zarządzenia. Chłop nabiera przekonania,

że liberalny kupiec i socjalistyczny robotnik chcą go wyzyskać.

W ten sposób, rząd liberalny czyni się niepopularnym u klasy produkującej — rolnej, która wobec tego ciągnie do opozycyjnej prawicy. Może to mieć w przyszłości doniosłe znaczenie. Może bowiem w danej chwili wytworzyć się partja konserwatywna, która wskutek fuzji z ruchem ludowym posiadzie zgola inną, głębszą siłę, niż posiadała dotychczas. Nie należy bowiem zapominać, że Szwecja jest krajem przeważnie rolniczym a nie fabrycznym i że chłop odgrywa tam obecnie jeszcze, — jak wogóle w historii szwedzkiej odgrywał, rolę poważną. Panowanie zatem socjalnej demokracji pod wodzą Brantinga nie jest bynajmniej po wsze czasy zapewnione.

Z Ministerstwa Sprawiedliwości.

Pobieranie zaliczek na ogłoszenia i obwieszczenia publiczne. Ministerstwo Sprawiedliwości rozesało do panów prezesów sądów apelacyjnych i okręgowych okólnik w przedmiocie pobierania zaliczek na ogłoszenia i obwieszczenia publiczne następującej treści: W myśl art. 32 Przepisów tymczasowych o urzędzeniu sądownictwa w Królestwie Polskiem i art. 15 przepisów przedchodnich do ustawy postępowania cywilnego („Dz. Urz.” № 1) wszelkie przewidziane przez prawo ogłoszenia i obwieszczenia zamieszczane być winny w Dzienniku Urzędowym Departamentu Sprawiedliwości.

Wobec przemianowania Departamentu Sprawiedliwości na Ministerstwo i w myśl art. 22 Dekretu Rady Regencyjnej o tymczasowej organizacji władz naczelnych w Królestwie Polskiem („Dz. Praw” № 1), Dziennik Urzędowy Departamentu Sprawiedliwości obecnie wydawany jest pod nazwą „Dziennika Urzędowego Królewsko - Polskiego Ministerstwa Sprawiedliwości”.

Cena obwieszczeń, jako zależna od ilości wierszy lub ich miejsca, przed wydrukowaniem i otrzymaniem z Redakcji Dziennika Urzędowego rachunku ściśle obliczyć się nie daje, przeto urzędy i urzędnicy polskiego zarządu wymiaru sprawiedliwości, stosownie do art. 22 w związku z art. 28 przepisów tymczasowych o kosztach sądowych, władni są pobierać na ten cel od stron interesowanych zaliczki w wysokości przewidywanej opłaty.

Po skutecznieniu ogłoszenia następuje na żądanie strony interesowanej (art. 73 Przepisów tymczasowych o kosztach sądowych) zwrot nadpłaconych przez nią pod postacią zaliczki kosztów i dlatego nadwyżka ta po ukończeniu sprawy w poszczególnych urzędach sądowych winna być składana do kasy sądowej i tam aż do zgłoszenia się strony interesowanej przechowywana.

Wobec otrzymanych przezemnie wiadomości o niestosowaniu się przez niektóre urzędy do przepisów powyższych, proszę Panów Prezesów o dopilnowanie, aby podwładne im urzędy, a w szczególności pisarze hipoteczni, notariusze i komornicy prowadzili ściśle kontrolę pobieranych przez nich pod postacią zaliczek kosztów.

O wydanym zarządzeniach zechcą Panowie Prezesi bezzwłocznie mnie zawiadomić.

KRONIKA POLITYCZNO-SPOŁECZNA.

Słownicy o polskiem życiu politycznym. Wychożący w Lublanie „Slovenski Narod” podaje dokładne informacje o polskiem życiu politycznym, ograniczając się do stosunków galicyjskich, o którym mógł zacerpnąć bezpośrednią wiadomość. Uwagi słownickiego organu dotyczą przedewszystkiem „Kola polskiego”; wspomniana jest zeszkoroczna rozgrywka majowa, dalej stanowisko „Kola” po pokonaniu brzeskim i rozłam oraz taktyka poszczególnych stronnictw i ugrupowań. Wreszcie podane są krótkie informacje o prasie galicyjskiej z wyrażeniem kierunku lub zabarwienia partyjnego.

Podane wiadomości „Slovenski Narod” zaopatruje w następujące uwagi:

„Jest rzeczą ważną, abyśmy poznali Polaków, ich pragnienia i ich polityczne dążenia. W życiu politycznym Galicji należy odróżniać dwa kierunki — konserwatywny i demokratyczny. Pierwszy jest oportunistyczny i stoi na stanowisku współdziałania z państwami centralnemi. W dawnej Polsce rosyjskiej kierunek ten nazywa się natomiast „aktyw-

poński podpisali dzień umowę, przedłużającą japońsko-amerykański traktat rozjemczy o pięć lat.

Procesy polityczne we Francji.

Bern, 26 sierpnia. (W. A. T.). „Journal“ donosi, że w oddziale politycznym więzienia Santé przygotowywanych jest 6 cel: dla Caillaux, Humbert, Leustalot, Comby, Lenoir i Destouches. Zdaje się to potwierdzać, że równocześnie z Caillaux stanie przed trybunałem państwowym senatu także Humbert ze swoimi współoskarżonymi.

Ostatnie wiadomości.

KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Urzędowo. Wielka Kwatera Główna. Dnia 26 sierpnia 1918 r.

ZACHODNI TEREN WALK.

Grupa wojsk księcia Ruprechta i Boehna.

Walki przedpolowe pod Baillouil i na północ od Scarp. Na zachód od Croiselle ataki nieprzyjacielskie załamały się w naszym ogniu. Wice-feldfel Göbel rozstrzelał przy pomocy swego karabinu maszynowego czterech tanki nieprzyjacielskie, zaś podoficer Heine przy pomocy lekkich miotaczy min zniszczył trzy wozy pancerne nieprzyjaciela.

Po obu stronach Bapaume nieprzyjaciel kontynuował swoje ataki między St. Leger a Martinquich. Przy udziale wielkich mas piechoty i wozów opancerzonych wróg miał zamiar przełamać tu nasz front. Gdzie tylko nieprzyjaciel odpierany był naszym ogniem i kontratakami, tam świeże siły kontynuowały wciąż ataki. Na ogół ataki te nie powiodły się. Szczegóły walki były mniej więcej następu-

jące: Wróg wdarł się do naszych pozycji na zachód od linii Mery — okolica na zachód od Bapaume — Martinquich. Na północ od Bapaume siły miejscowe oraz rezerwy powstrzymały wroga na wschodnim krańcu Fery Favreuil oraz na zachód od Bapaume. Dalsze natarcia załamywały się przed temi linjami. Na południo-zachód od Bapaume wróg posuwał się pomiędzy Thilloi a Martinquich w kierunku na Guedecour—Flers. Pruskie pułki rezerwowe oraz piechota marynarska odrzuciły nieprzyjaciela w silnym kontrataku do linii Thilloi—Martinquich.

Obie miejscowości zdobyto z powrotem. Przed i za naszymi linjami leży kilkanaście rozstrzelanych wozów pancernych.

W ciągu popołudnia wróg z mozołem przybliżył się do opuszczonych przez nas linii na froncie Anery: Bazantin—le Petit Carnoy—Suzanne. Dość silne ataki, przedsięwzięte przez wroga pod wieczór pomiędzy Carnoy a Somma, zostały odparte.

Po wielokrotnych atakach wróg na południe od Sommy usadowił się w Cappy i Fontaine. Po obu stronach drogi rzymskiej odparliśmy jego ataki. Pomiedzy Somma a Oisą nie było żadnych walk o szczególniejszym znaczeniu.

Na południe od rzeki Ailette gwardja pruska zaatakowała nieprzyjaciela na zachód od Creey au Mont, zdobyła wyżynę na południowachód od Pont St. Mard i łącznie ze strzelcami niemieckimi odparła gwałtowne ataki białych i czarnych Francuzów. Wzięto do niewoli około 400 jeńców. Na północ od Aisne również załamały się przedsięwzięte pod wieczór silne ataki nieprzyjacielskie.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.

Walki lokalne nad rzeką Vesle.

Pierwszy generał-kwatermistrz Ludendorff.

REPERTUAR TEATRÓW WARSZAWSKICH.

Teatr Rozmaitości. Dziś i jutro „Aniol opiekuńczy”.

Teatr Mały. Dziś i jutro „Niu”.

Teatr Letni. Dziś i jutro „Ciotka Karola”.

Teatr Nowości. Dziś i jutro „Galganduch”.

Z giełdy.

Warszawa, d. 26.VIII 1918 r.

Obligacje m. Warszawy 60/0	178,75	—
50/0 Obl. B. Ziemiańsk. za Mk. 100	—	—
Listy ziemskie 4 1/2 0/0	183,75	184,00
„ „ 4 0/0	—	—
Listy miejskie 5 0/0	167,25	168,00
„ „ 4 1/2 0/0	—	—
„ m. Łodzi 5 0/0	—	—
„ „ 4 1/2 0/0 VI S.	—	—
Waluta: Ruble (500)	126,25	125,50
„ (100)	—	—
Korony	54,40	54,45

Królowie i Księżęta Polscy

60 akwrel kolorowanych
Mieczysława BARWICKIEGO

do sprzedania.

Ulica Rozbrat 48 m. 28. 115

Dowód Zastawowy Nr. 34290 Banku Handlowego w Warszawie zaginął. 116

Maturę (oryginał) Jerzego Witowskiego ze szkoły W. Wróblewskiego z roku 1914 w razie znalezienia uważać należy za nieważną. 117

Adres: Marszałkowska 87, m. 6.

BILANS

Lubelskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego

na dzień 1 Lipca 1918 roku.

AKTYWA.

PASYWA.

Kasa	505979	15	Kapitał Zasobowy	335641	76
Papiery procentowe:			Kapitały specjalne:		
a) kapitału zasobowego	243192	24	na amortyzację nieruchomości Towarzystwa	2251	58
b) funduszów ruchomych	112399	15	Listy zastawne w obiegu:		
c) „ „ specjalnych	2218	65	5%	5015700	—
Pożyczki udzielone na nieruchomości:			Listy zastawne wylosowane, przypadające do zapłaty	166750	—
należące do stowarzyszonych	5015794	21	Kupony, przypadające do zapłaty	210341	16
Przedterminowe umorzenie pożyczek	915	02	Fundusz na zapłatę kuponów	126812	50
Raty od pożyczek:			Fundusz umorzenia:		
a) zaległe	118701	38	przedterminowego, uskutecznionego gotowizną	915	02
b) prolongowane	11194	30	Opłaty:		
Korespondenci za złożone na wykup kuponów i listów zastawnych wylosowanych	26868	26	a) na powiększenie kapitału zasobowego i na fundusz administracyjny	16962	68
Kupony zdyskontowane	12407	50	b) na pokrycie kosztów oszacowania nieruchomości i na wygotowanie nowych listów i kuponów	2905	52
Majątek Towarzystwa:			Raty przedterminowe	6154	20
a) nieruchomy	56669	92	Fundusze przechodnie	9969	43
b) ruchomy	1604	19	Różne dochody (% od papierów procentowych, rachunków bieżących, rachunków z korespondentami, kara, dyskonto i inne).	16229	21
Zaliczenia i wydatki zwrotne	9	15	Raty od pożyczek niewypłaconych	1161	54
Zaliczenia, przypadające do zwrotu od stowarzyszonych	114	66	Depozyty w gotowiznie	25030	—
5% podatek skarbowy	9895	46	Pożyczka zaciągnięta w Rosyjskim Banku Państwa pod zastaw papierów procentowych kapitału zasobowego	200000	—
Wydatki bieżące (wyznaczone etatem, operacyjne i inne)	18460	65	Razem	6136824	80
Kupony od wylosowanych listów zastawnych	400	91			
Razem	6136824	80			
W Kasie Towarzystwa znajdują się:					
listy zastawne lubelskie w depozycie	959100	—			
nowe arkusze kuponowe	641400	—			
listy zastawne, przygotowane na pożyczki	743600	—			
listy zastawne, podlegające spaleni	361700	—			
kupony, podlegające spaleni	799737	50			
kaucje urzędników	1000	—			
papiery procentowe własne	122600	—			
Ogółem	3629137	50			